

Redaktor naczelny:

Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyi: ul. Kopernika 1. 7, I. piętro
otwarte od godziny 10 rano do godz.
1 w południe.

Biura administracyi: ul. Kopernika 7, parter
(sklep), otwarte od godz. 8 rano do 7
wieczór bez przerwy.

"RZĘDZĄTA NA „GAZETĘ NARODOWĄ“

wynosi:

	we Lwowie	na prowincyi	za granicą
miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.	
kwartalnie	4 zł. 50 ct.	6 zł.	7 zł. 50 ct.
półrocznie	9 zł.	12 zł.	15 zł.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

pe-
de
Vogl.
Mosse
— M.
Lesener
Danneberg,
ner: w Fran.
G. L. Daube
& Freudler.

GENA OGŁOS.
dn-
miejsce 10 ct. —
miejsce 30 ct. —
jego miejsce 50 ct. —
3 ot od wyraża.

Wybory z kuryi V

we Lwowie i w Krakowie.

Lwów, 11 grudnia.

Pierwsza walna bitwa obecnej kampanii wyborczej rozegra się już jutro, na czwartek bowiem dnia 13 listopada przypada głosowanie na pierwszą serję posłów, a mianowicie posłów z kuryi V. Przedwczeszem byłoby dzieło przokować, przy kim będzie zwycięstwo w tej kuryi? Nazywa się ona oficjalnie „kuryą powszechną“, gdyż głosują w niej wszyscy uprawnieni już w innych kuryach do głosowania, ale w znacznej mierze rozstrzygający wpływ wywierają masy proletaryatu, który w innych kuryach nie głosuje.

Szczególnie potężnym jest wpływ tego proletaryatu w dwóch okręgach kuryi V, w których nie ma praw wyborów, a mianowicie we Lwowie i w Krakowie. W okręgach tych są nadto złożone miasta z wsiami okolicznymi. Ma tedy głosować wspólnie proletaryat miejski i wiejski — łącznie ze znacznie mniej silnymi liczebnie innymi warstwami ludności. Ta okoliczność nadaje wyborom z kuryi V w okręgu lwowskim i krakowskim szczególną cechę, wyróżniającą je od wszystkich innych okręgów wyborczych w naszym kraju.

W kręgach proletaryatu rozbrzmiewa hasło, że te dwa okręgi należą się proletaryatowi, na podstawie czysto fizycznej, na liczbie głosów opartej przewagi wyborców proletaryatów.

Zachodzi zatem pytanie zasadnicze — czy w walce wyborczej z kuryi V we Lwowie i w Krakowie ma rozstrzygać surowa przewaga numeryczna tłumów, czy także cokolwiek ma znaczyć i potęga inteligencji?

We wszystkich stosunkach życia publicznego wiedza, talent, bogactwo umysłowe w ogóle, a wreszcie i niezależność materialna nadają przewagę. Tak było wszędzie i po wszystkie czasy, i tak jest i dziś. PP. Daszyńscy, Stojałowscy itp. kusiele ludu mogą piornować jak chcą na to, że w życiu publicznym u nas nie ma jeszcze głosu rozstrzygającego proletaryat — ten tłum surowy, który jest bezmyślnym w ich rękach, bezwarunkowo podatnym im narzędziem. Gardząc za przesunięciem punktu ciężkości władzy na proletaryat, myślą oni o sobie — że wówczas oni i im podobni wicherzyli byliby panami sytuacji w kraju i w parlamencie.

Ich wyjątkowe stanowisko jako przewodców proletaryatu także jest zresztą tylko potwierdzeniem reguły, że talent i wiedza dają zawsze w życiu publicznym wpływ wyjątkowy i wyjątkowe znaczenie.

Tylko jeden jest sekret w życiu publicznym, o którym nie wolno bezkarnie wspominać, a mianowicie — że niedosć jest mieć sprzyjające warunki do objęcia władzy i wpływu — ale potrzeba także tę władzę faktycznie być w posiadaniu. Inaczej staje się ona rzeczą niczyją, którą zabiera dla siebie pierwszy lepszy awanturnik.

O tej prawdzie powinni pamiętać wyborcy z klas inteligentnych we Lwowie i w Krakowie, tudzież z okalających dwa miasta powiatów w czwartkowych wyborach z kuryi V.

W Krakowie staje jako reprezentant proletaryatu Ignacy Daszyński, we Lwowie zaś stają dwaj kandydaci socjalistyczni: zecer Hudec i Ernest Breiter, który chce zająć miejsce w parlamencie obok Daszyńskiego.

Przeciwko nim dobrowolnie stawia inteligencja nieprzychylna socjalizmowi, kandydatury ludowe i demokratyczne, lecz dające gwarancję, że ci kandydaci, wybrani posłami, nie przyłożą ręki do walenia istniejącego porządku prawnego. W Krakowie stają przeciwko socjalistom Daszyńskiemu dwie kandydatury profesora gimnazjalnego Krotoskiego i wiościanina Ptaka; we Lwowie zaś przeciwko socjalistom: Hudecowi i Breiterowi robotnika katolickiego Ignacego Witoszyskiego.

Otoż jeżeli patryotyczne stronnictwa porządku w głosowaniu czwartkowym z powodu uprzedzeń osobistych przeciwko kandydatom antysocjalistycznym nie wezmą udziału w głosowaniu i z należytą gorliwością nie zechcą ich wyboru popierać, to jakkolwiek mają i we Lwowie i w Krakowie niewątpliwie pomyślnie widoki zwycięstwa, będą pobite przez socjalistów i przewrotowców niezawodnie.

Zgodnie stwierdzają wszystkie informacje, że w krakowskim jakoteż i w lwowskim okręgu możnaby teraz pobić bez wielkiej trudności socjalistów, ale żeby ta bitwa mogła być wygrana, muszą żołnierze stanąć na placu boju — to jest, wszyscy wyborcy muszą głosować!

Władze, kierując aktem wyborców powinno zabezpieczyć spokojny wybór od teroryzmu socjalistów, ale owi „spokojni wyborcy“ powinni także nie lenić się, nie chować się wygodnie, ale stanąć do urny wyborczej — chociażby to było połączone z pewnymi niedogodnościami.

Oto — co chcielibyśmy przypomnieć ludziom dobrej woli w ostatniej chwili przed głosowaniem z kuryi V-tej.

Wybory z V kuryi.

Lwów d. 11 grudnia.

W czwartek 13 bm. odbędą się w naszym kraju wybory 15 posłów z powszechnej kuryi V. Wszystkie stronnictwa ustaliły już swoich kandydatów i tak rzecz się przedstawia:

1. Lwów: robotnik kolejowy Ignacy Witoszyski. Przeciw niemu kandydują: socjalista Hudec i radykał Breiter.

2. Sanok: radca sądowy dr. Wincenty Jabłoński. Przeciw niemu ludowiec Stapiński i ruski radykał ks. Zubrzycki.

3. Jarosław: Dr. Józef Hibl, burmistrz z Jaworowa. Przeciw niemu socjalista Schiffler i ludowiec Józef Hospod.

4. Przemyśl: Dr. Adam Doboszyński. Przeciw niemu socjalista rusin dr. Hankiewicz Mikołaj.

5. Strzyż: Kazimierz Rojowski, dotychczasowy poseł. Przeciw niemu radykał ruski adw. Kos z Kulusza.

6. Brody: Paweł ks. Sapięha. Przeciw niemu radykał ruski diak Daniel Mykelyta z Butyn.

7. Tarnopol: dr. Tadeusz Niementowski. Przeciw niemu jest kilku ruskich kandydatów a między tymi ks. Mironowicz.

8. Stanisławów: dr. Jan Walewski. Przeciw niemu kandyduje rusin Józef Huryk, gospodarz z Uhrynowa dolnego.

9. Borszczów: Mieczysław hr. Piniński. Przeciw niemu kandyduje rusin Kalitowski z Borszczowa.

10. Kołomyja: Stefan Rosochacki Moysa. Przeciw niemu kandyduje rusin chłop Sandulak.

11. Kraków: wiościanin Ptak i prof. Krotowski, przeciw nim kandyduje dotychczasowy poseł socjalista Daszyński.

12. Wadowice: dr. Stanisław Łazarski burmistrz wadowicki. Przeciw niemu stojąłowcy popierają Macieja Fijaka z Pietrzykowiec, a ludowcy Jana Maślankę naczelnika gminy Woli radziszowskiej.

13. Nowy Sącz: dr. Michał Danielak. Socjaliści postawili kandydaturę Leona Misiolka, drukarza z Krakowa; stronnictwo ludowe naczelnika Gutowskiego; stojąłowcy Wincentego Smolczyńskiego restauratora, a nadto kandyduje Stan Potoczek.

14. Tarnów: Ks. dr. Żygmuntski przeciw dotychczasowemu posłowi ludowcowi dr. Winkowskiemu. Stojąłowcy popierają kandydaturę maszynisty Piotra Jaworskiego z Bochni a socjaliści Franciszka Sulczewskiego, urzędnika m. kasy chorych w Krakowie.

15. Rzeszów: Janusz hr. Tyszkiewicz. Przeciw niemu stojąłowcy postawili kandydaturę Antoniego Bomby z Budziwoja a stronnictwo ludowe wiościanina Jana Frankiewicza z Miechocina.

Z 15 mandatów tej kuryi miało dotychczas Koło polskie 9, socjaliści 2, radykał ruski 1, stojąłowcy 1 i ludowcy 2 reprezentantów.

Obecnie można uważać jako rzecz pewną, że dotychczasowy stan rzeczy nie pogorszy się. Miasta Lwów i Kraków nie dlatego, aby socjalizm w nich się wzmógł, ale z powodu apatyi inteligencji, może pozostać w rękach socjalistycznych; mandat p. K. Rojowskiego z V kuryi stryjskiej jest zachwiany na rzecz ruskiego kandydata adw. dr. Kosa, który wziął się niezwykle energicznie do agitacji, a obywatelstwo polskie za mało popierało kandydaturę p. Rojowskiego. Natomiast przypuszczac należy, że w sanockim radca Jabłoński zwycięży ludowca Stapińskiego, a w wadowickim dr. Łazarski stojąłowczyka Kubika.

Prawdopodobnie w kilku okręgach będą musiały być zarządzone ponowne wybory, jak w jarosławskim, rzeszowskim, tarnowskim, a być może i wadowickim. Wybory te, gdyby konieczność ich zaszła, odbędą się bezzwłocznie tego samego dnia.

Ruch wyborczy.

Lwów 11 grudnia.

Nowością dnia jest to, że we Lwowie postanowili przeciw dr. Piętakowi i dr. Dulebie kandydować dwaj skoncentrowani Tadeuszowie: Romanowicz i Rutowski i zwolują w tym celu zgromadzenie wyborców miasta Lwowa na piątek 14 bm. Widocznie mimo tego, iż *Słowo Polskie* nie dawniej jak wczoraj zapewniało, iż „zgromadzenie złożone z 800 wyborców wyznania izraelskiego uchwaliło jednomyślnie kandydaturę p. Rutowskiego w Tarnowie“ — nie ma on sam nadziei zostania tam wybranym, skoro i we Lwowie zamierza ubiegać się o mandat. Z powodu zgłoszenia tych kandydatur, opowiadają na miesiąc, iż pp. przewodcom koncentracji tak ona obrzydła, że postanowili do reszty ją i siebie skompromitować i w tym celu wymyślili swoje kandydatury na Lwów.

Prezydent miasta Lwowa wydał tej treści odezwę:

„Obywatele! We czwartek dnia 13 bm. mamy przystąpić do wyboru posła z V kuryi. Po raz to drugi wielkie masy obywateli bez względu na zawód lub mienie przystępują do urny, ażeby wykonać nadane im prawo. Wszyscy też mają obowiązek spełnić to prawo z powagą i godnością i nieopuścić do żadnego zajęcia, któreby honor stolicy naraziło na uszczerbek. Prezydent magistratu poczynił wszelkie możliwe zarządzenia, ażeby zapewnić wszystkim mieszkańcom i wyborcom zupełny spokój, swobodny przystęp do gmachów i sal wyborczych i wolny zupełnie głos.

Członkowie rady miasta, urzędnicy i funkcyjnarystyze gminy, służba i straż ogniowa miejska, w dniu wyboru przestrzegają będą spolem w salach, na korytarzach i wogóle we wszystkich lokalach wyborczych ładu i porządku, spokoju i swobody praw obywatelskich; z całą też surowością i bezwzględnością wystąpią przeciw tym, którzyby ten spokój i swobodę zakłócić chcieli.

Mogą więc być spokojni wszyscy, którzy udział w wyborze wezmą, że na żadne niebezpieczeństwo nie będą narażeni. Wszelkie te zarządzenia w tedy odnosią zupełny skutek, jeżeli wszyscy spokój i ład miłujący obywateli czynnych dołożą starań do utrzymania porządku i podadzą pomocną dłoń organom miejskim. Znając patryotyzm i miłość spokoju mieszkańców stolicy, pewny jestem, że moja prośba u wszystkich poważnie myślących znajdzie należyty posłuch. Wszelkie usiłowania zakłócenia spokoju

zostaną wówczas udaremnione, — w dniu wyboru nie dopuścimy do żadnych wybryków. Mam przekonanie, że zarząd miasta obmyślał i przewidział wszystko co możliwe; na tej podstawie mogę oświadczyć, że spokój i bezpieczeństwo są zapewnione.

Dlatego spokojnie przystępujcie do urny!
Lwów 11 grudnia 1900.

Dr. Małachowski prezydent miasta.

Przy wyborze z kuryi V gdyby się głosy rozstrzeliły i zaszła potrzeba wyboru ściślejszego, to na prowincyi odbędą się odbezwłocznie, zaraz tego samego dnia, w miastach zaś Lwowie i Krakowie najajutrz w piątek.

Magistrat lwowski ogłasza: Ewentualny wybór ściślejszy posła z V kuryi odbędzie się jutro tj. w piątek dnia 14 grudnia 1900 r. Blizsze szczegóły podane będą do wiadomości obywateli, które w piątek przed godz. 9 rano rozlepione zostaną.

P. Juljan Nowakowski cofnął swoją kandydaturę na V kuryę okręgu Jarosław-Gródek.

Łańcut 10 grudnia.

Na okręg tutejszy z IV kuryi przeciw ks. Stojałowskiemu, dotychczasowemu posłowi, było kandydatów bez liku, był bowiem i ks. Komorowski i notaryusz z Leżajska p. Nowiński i burmistrz z Ulanowa p. Dąbrowski a nadto ludowcy stawiali Józefa Stalmacha z Niska. Obecnie dało się zaprowadzić jaki taki porządek i wszyscy kandydaci ustąpili na rzecz ks. Komorowskiego, tak, że on jeden pozostał kontrkandydatem ks. Stojałowskiego i w ten sposób znacznie zwiększył się szanse jego zwycięstwa nad prodymem stronnictwa socjalno-chrześcijańskiego ludowego, który nawiasem mówiąc, jest istotnie trzymiesięczną agitacją, niewygodami i brakiem środków agitacyjnych już nie tylko zmęczonym ale wprost znużonym.

Jarosław 10 grudnia.

Na szczęście dało się wyłumaczyć tym, którzy tylko w chłopskim kandydacie upatrywali zwycięstwo. Jako kandydata z IV kuryi Jarosław-Gieszanów uznano ogólnie ks. T. Wlazowskiego, proboszcza z Sieniawy. Niewątpliwie pokona on swych przeciwników a nabytek będzie to dobry dla Koła i tem potrzebniejszy wobec uzasadnionej niechęci apatyi duchowieństwa do kandydowania, że w Kole polskim potrzebnych jest kilku księży dla salwowania, wprawdzie nie zagrożonych ale zawsze opóźnieniu potrzebujących uczuć katolickich. Ks. kan. Wlazowski należy do rzędu tych, którzy mając na oku dobro i pomyślnie sprawy ludowej, potrafią zarzem i uczucia religijne tego ludu podnieść i na pożądaną wysokość utrzymać.

Rzeszów 10 grudnia.

Prawdziwe uczucie boleści wywołuje walka demokratycznych kandydatów w okręgu kuryi miej

Podwójna nić.

Napisała

Miss Ellen Thorneycroft Power.

(Głóg dalszy).

— Prawda, że byłoby przyjemnie posłuchać trochę muzyki — rzekła głośno gospodyni domu, przeciskając się do kąta, w którym stał fortepian. Panno Maryo Barber, moja najdroższa, nie zaśpiewałaś: „Nosita wieniec z róż“?

Maryo skrzywiła twarz do uśmiechu. — Możeby kto inny zechciał rozpocząć rozrywkę naszą, moja droga mrs. Welford, bo mnie tak trudno zaczynać.

— Bardzo dobrze, moja droga pani, jak pani sobie życzy — odpowiedziała mrs. Welford, która jeżeli była w ogóle jaką, to z pewnością pobłażliwą — może mr. Morgan będzie tak dobry i zagra nam co ładnego?

— Z chęcią służę pani, z wielką przyjemnością — odrzekł organista, idąc już ku fortepianowi.

Nie ma żadnej wątpliwości, że Septimus Morgan musiał być dawniej zadziwiająco pięknym mężczyzną i po nim odziedziczyła córka tę cudowną twarz, która zachwyciła jedyne syna lorda Harlanda.

Septimus grał jedną z sonat Beethovena i grał ją doskonale, ale taką samą za to zdobył wdzięk, jak od wieprzów, którymy chlewną perlą macica wyłożył. Muzyka instrumentalna nie była w modzie w Sunnydale zwłaszcza, gdy

była tak uczenie napisana, że ani niewiasty zgromadzone nie mogły jej wziąć za brzęk akompaniamentu pod swoje chrapanie na cały czas jej wykonywania, ani panowie nie mogli wybić jej taktu nogami — ponieważ jednak nigdy nikomu się nie zdarza mieć audytorium, któreby między swoje ładne maniere liczyło także zwyczaj milczenia podczas produkcji muzycznej, więc i podziwu godna interpretacja Beethovena przez mr. Morgana na szczęście nie spowodowała aż takiej katastrofy, jak ją mogła sprowadzić.

Osadziwszy przystwoic organizt przed fortepianem i przekonana, że na razie pozbyła się kłopotu o niego, mrs. Welford przysunęła się do kółka pań, zgromadzonych około ognia.

— Widziałam panią w zborze w niedzielę rano, mrs. Cottle — zaczęła — i chciałabym wiedzieć, co pani myśli o nowych woreczkach na składki kościelne, albo raczej zdaje mi się, że powinna mówić na jałmużny. Właśnie dziś rano powiedziała do mnie Julia: „Mamo, to wielka staroświecyczna mówić o składkach — jałmużny to właściwie wyrażenie.“ Cóż robić, wyszłyśmy z mody, gdyby nas dzieci jej nie uczyły, nieprawdaż?

I mrs. Welford roześmiała się głośnym i swobodnym śmiechem.

Wzmianka o woreczkach jałmużniczych za nadto poważnie poruszyła jakąś strunę w duszy mrs. Cottle, aby mogła sobie pozwolić choćby na najmniejszą lekkość w traktowaniu tego przedmiotu, to też odparła sucho:

— Wcale mi się nie podobają, mrs. Welford, wcale nie, zupełnie i nawet dziwię się, jak mógł mr. Bailey pozwolić na coś podobnego.

— Zapewniam panię pod słowem, że kiję do tych worków, to na razie tylko kiję ale z drzewa z wielkiego lasu — dodała mrs. Brown

z wielkim smutkiem w sercu i sama nieco zaambasowana swoim porównaniem.

— W pierwszej chwili, gdy ja tylko spostrzegła, chciałam wyjść ze zboru stanowczo i odtać chociaż co niedzieli rano do Clarewell, gdzie mają tace do zbierania składek — srożyła się dalej mrs. Cottle — ładne, obszerne tace, mówię paniom, na których wszystko można widzieć, gdzie wszystko jest ułożone na widok każdego i nie ma żadnych tajemnic, ale cóż, mój mąż zapowiedział mi, że jeżeli mam ochotę być wale na nabożeństwach w Clarewell, to będę musiała tam chodzić piechotą, bo nawet dla wszystkich składek w całej okolicy nie myśli dawać w Niedzielę konia swego do zaprzęgu.

Mrs. Brown spojrzała okiem pełnym litości na mrs. Cottle i dodała głośno:

— Otoż to są mężowie, to najgorsi egoiści. Nieboszczyk mr. Brown nie zaliczał egoizmu do błędów swojej ziemskiej wędrowki, ale było to raczej jego nieszczęściem, niż przywarą. Pożycie z mrs. Brown czyniło z braku egoizmu cnotę z konieczności.

— A cóż myśli o tem mr. Welford? — pytała dalej mrs. Cottle.

— Och, moja droga pani, na szczęście był tak bardzo zajęty słuchaniem, czy nowy organista nie zaprowadza jakich nowości w nabożeństwie, że zupełnie przeoczył woreczki. A ja potem powiedziałam do Julii: „Róbcie co chcecie, tylko nie zwracajcie uwagi papy na nie, a prawdopodobnie sam wcale nie spostrzeże, że się stało coś nowego“. I istotnie nie spostrzegł.

— Uczyniła pani mojem zdaniem bardzo rozumnie.

Mrs. Welford uśmiechnęła się.

— Nie wychodziłam za mąż przed trzydziestu laty bez żadnej znajomości świata. Rozumia-

łam już to i owo, a jedną z wiadomości moich była ta, że niebezpiecznie jest kobiecie sypać mężowi piaskiem w oczy, ale jeżeli się ten piasek tam szczęśliwie znajdzie, to powinna go tam zostawić w spokoju i dziękować niebu za to.

— Nie lubię bliźnim swoim zle czynić ani składać przeciw nim fałszywego świadectwa — to też może lepiej zrobić, gdy nie powiem nic więcej — odezwała się mrs. Brown tonem tak umiejętnie dobranym, że mogła wzbudzić ciekawość nawet w ostrydże.

Głowy trzech niewiast, jej sąsiadek, skupiły się w jedno, jak gdyby były podstawką pod jeden pasztet z gołębi.

— Cóż to takiego, droga mrs. Brown — zapytała gospodyni domu — możesz pani być zupełnie pewną, że cokolwiek nam pani powie, nie pójdzie nigdzie dalej.

— Z pewnością że nie — dodała miss Barber szepem brzemienym ciekawością. Paniąka Maryo serdecznie lubiła odrobinkę plotek.

Mrs. Brown ściągnęła usta z miną nieprzezniknionej tajemniczości.

— Ostatecznie, może to i nieprawda — mrknęła — tyle nieprawdziwych wiadomości krąży po świecie, a ja upewniam panię, nigdy nie mogę pojąć, jakim sposobem się to dzieje.

— Ani ja — potwierdziła mrs. Cottle, poruszając głową ruchem pełnym smutku — aż wstąpił bierz, jakie wieści się rozchodzą między ludźmi, a na żadnej nie ma ani cienia prawdy. I nikt nie może odkryć drogi, którą przyszły — ale co pani takiego słyszała, mrs. Brown?

Mrs. Brown chrząknęła i spojrzała okiem pełnym wyrzutą w stronę fortepianu, który brzmiał właśnie nieco za głośno jak na jej sposób szepiania. Beethoven widocznie zapomniał się w tej chwili. Potem — gdy sonata stopniowo

traciła na sile — wyrzekła głosem złowieszczym, a ledwie dosłyszalnym:

— Słyszałam, że są cztery rozmaite rodzaje woreczków na składki czterech różnych kolorów na rozmaite uroczystości kościelne.

Nastąpiła chwila pauza przerażenia, po której miss Barber westchnęła:

— Nigdy w życiu nic podobnego nie słyszałam, nigdy!

— Wiedziałam, że pani będziecie zgorszona — stwierdziła z dumą informatorka tak, jak gdyby stan zgorszenia był stanem najwyższym. W jaki się może wprawić człowiek, albo raczej kobieta. Faktem jest, że w Sunnydale tak było, a bywa zresztą i w każdej miejscinie.

Przypuszczają, że dusza ludzka — nawet wtedy, gdy jest zamknięta w kobiecym ciele — posiada nieskończoność zdolności: rozmaite życie na wsi angielskiej, łagodnie ją oceniając, trzeba nazwać ograniczoną — jeżeli tedy coś nieskończonego czerpie z czegoś ograniczonego pod względem przestrzeni, a czerpie tak, że poświęca potęgę swoją pilnowaniu, wymysłaniu i rozgłaszaniu spraw swoich sąsiadów, wówczas wiele z tego się dzieje i łamią się pewne rzeczy — takie mianowicie jak serca, umysły i dziewiąte przykazanie Boskie.

Trzeba wszakże szczerze dodać, że te dusze ludzkie, w których się kuje jedno z takich nieszczęść, nie pragną umyślnie złego, one tylko bawią się powtarzaniem tego, co widziały, co słyszały, albo co zmyśliły, zabawa zaś jest im do życia konieczną. Obyż byli nagradzane wedle swoich intencji, a nie wedle swoich uczynków!

(C. d. n.)

Z powodu przeniesienia handlu do hotelu „George'a“ urządzam w magazynie pod firmą E. MACHAYSKI

róg ul. Jagiełłowskiej i Trzeciego Maja, za zezwoleniem władzy

WYSPRZEDAŻ towarów galanteryjnych, perfumeryj, konfekcyj damskiej etc. MIKOŁAJ LUDWIG.

Sejm galicyjski.

Sejm nasz zbierze się 18 bm. na pierwsze posiedzenie o 11 rano. Sejm zagai marszałek krajowy hr. St. Badeni przemową, jak niemniej namiestnik hr. Piniński.

Na porządku dziennym stanie przedewszystkiem sprawa przyjęcia ustawy o dodatku do podatku wódeczanego, jakoteż prowidoryum budżetowe na pierwszy kwartał roku przyszłego.

W ogólnej dyskusji nad prowidoryum budżetowym nieuniknioną będzie dyskusja polityczna.

Czas pisze: Zbierający się za kilka dni sejm galicyjski zajmie się głównie sprawą sanacji finansów krajowych. Przedmiotem obrad i uchwał sejmowych zarówno u nas, jak we wszystkich innych krajach koronnych, będzie projekt rządowy w sprawie zaprowadzenia równego we wszystkich krajach dodatku krajowego do podatku od wódki, w wysokości 20 koron od hektolitra 100% alkoholu.

Dochód z tego dodatku obliczony na 19-2 miliona koron, rozdzielać się ma między poszczególne kraje w stosunku do rzeczywistej konsumpcji spirytusu. Na Galicję, której roczna konsumpcja spirytusu wynosi obecnie około 305.000 hektolitrow, przypadnie 57 miliona koron, a więc okragło 29-8 proc. całej sumy podatkowej.

Dochoód z tego dodatku obliczony na 19-2 miliona koron, rozdzielać się ma między poszczególne kraje w stosunku do rzeczywistej konsumpcji spirytusu. Na Galicję, której roczna konsumpcja spirytusu wynosi obecnie około 305.000 hektolitrow, przypadnie 57 miliona koron, a więc okragło 29-8 proc. całej sumy podatkowej.

Jednocześnie z nowym podatkiem znosi się wszędzie, z wyjątkiem Styryi, Krainy i Karyntyi, dotychczasowe samoistne, krajowe podatki od spirytusu. W powyższych trzech krajach, gdzie dotychczasowe podatki były wyższe od projektowanego poboru, nastąpi jedynie częściowe ich obniżenie, by nie narazić tych krajów na ubytek w dochodach.

Sejmy.

Wczoraj otwarto tu sesję sejmową. Prezydent sejmowy Iwczewicz w mowie powitalnej zapowiedział, że budowa linii kolejowej Split-Arzano jest już postanowiona i wypowiedział życzenie, żeby sejm przyjął przedłożenie rządowe, dotyczące dodatku do podatku od wódki, a zapewniające finansom krajowym znaczne korzyści.

Telegramy i telefonematy.

W izbie gmin oświadczył sekretarz stanu Cranborne, że sprzymierzeni rozporządzają koleją z Pekinu do Szankhaiwan, ale władza ta ma charakter tylko prowizoryczny. Rząd zwraca na to nader baczniejszą uwagę.

Sofia 11 grudnia.
Usiłowania Danewa, aby utworzył gabinet cankowitzyczny, rozbiły się o to, że Danew chciał w nowym gabinecie pozostawić także trzech ministrów dotychczasowych. Podobno już w zasadzie postanowiono rozwiązać sobranie. Na pierwszym planie jest obecnie kombinacya Iwanczow Grekow.

Sofia 11 grudnia.
Agencya bułgarska donosi o utworzeniu nowego gabinetu, w którym przewodnictwem i tekę finansów objął Iwanczew, tekę spraw wewnętrznych generał w rezerwie Petrow, tekę spraw zewnętrznych i oświaty Tonczew, tekę ministerstwa handlu i rolnictwa Titorow, tekę publicznych robót Pejew. Wedle doniesienia pomienionej agencji ma dzisiaj nastąpić zamknięcie sobrania.

Paryż 11 grudnia.
„Ajencya Havasa“ donosi z Madrytu: Oczekują, że hr. Caserta niebawem rozpocznie oficjalne starania o rękę księżniczki Austrii. Orędzie dotyczące małżeństwa księżniczki ma być izbom za parę dni przedłożone.

Konstantynopol 11 grudnia.
Mimo rozkazu, wydanego przez walego w Bitlis, nie wypuszczono dotychczas na wolność ormiańskiego biskupa w Musch, ks. Papkena; natomiast aresztowano innego biskupa ormiańskiego, ks. Yeghiohe.

Berno szwajc. 11 grudnia.
Rada związkowa uchwaliła jednogłośnie wystąpić przeciwko wnioskowi, przedłożonemu radzie narodowej a dotyczącemu żądania ustanowienia dla sprawy transwaalskiej sądu rozjemczego. Rada związkowa poleciła prezydentowi związkowemu, aby to stanowisko uzasadnił w radzie narodowej.

Petersburg 11 grudnia.
Generał-gubernator Finlandyi pozwolił na wydawanie sześciu nowych dzienników rozmaitej treści.

London 11 grudnia.
W izbie gmin w dalszym ciągu dyskusji nad sprawą chińską, postawił konserwatysta dep. Barkley dodatkowy wniosek wyrażający obawę, że tytu członków rodziny Salisburyego zatrudnionych jest obecnie w ministerstwach; zdaniem wnioskodawcy cierpi na tem interes publiczny.

London 11 grudnia.
W izbie gmin w dalszym ciągu dyskusji adresowej, dep. George postawił wniosek w którym oświadcza, że ministrowie nie powinni ani pośrednio ani bezpośrednio brać udziału w firmach i konsorcyach, które starają się o dostawy od rządu.

London 11 grudnia.
Wnioskodawca i inni mówcy występowali przeciw temu, że krewni Chamberlaina i on sam stoją w związku z towarzystwami, które otrzymały od rządu dostawy. Wszyscy mówcy zastrzegli się jednak przeciw temu, jakoby chcieli Chamberlainowi uczynić zarzut osobistego przekupstwa.

London 11 grudnia.
Chamberlain powstał bardzo oburzony z miejsca i oświadczył, że chodzi tu o jego osobistą cześć; istnieje formalny spis oszczerców przeciw niemu; niestety nie może oszczerców sądownie ścigać, ale uczynią to jego krewni. Podczas całej swej politycznej kariery nigdy nie nadużywał swej władzy dla jakichś materialnych celów.

London 11 grudnia.
Po dłuższej dyskusji wniosek George'a Izba 269 głosami przeciw 127 odrzuciła.

London 11 grudnia.
Następnie przyjęła izba do wiadomości adres

Ucisk Polaków.

Warszawa 11 grudnia.
Z dniem 9 bm. rozpoczął obowiązywać ukaz carski podpisany jeszcze 26 maja a rozciągający na Królestwo Polskie przepisy przeciw tajnemu nauczaniu języka polskiego; dotychczas obowiązują one tylko w innych guberniach ziem zabranych. W ukazie tym postanowiono, że zaczyna obowiązywać z dniem ogłoszenia go, a ogłoszenie jego w „Dzienniku Warszawskim“ nastąpiło pod datą 9 bm.

Berlin 11 grudnia.
Onegdaj odbył się tu wielki wiec zamieszkałych w Berlinie Polaków, w sprawie ucisku języka polskiego. Przybyło przeszło 2000 osób. Po kilku przemówieniach o krzywdach językowych w kościele

i szkole, powzięto jednomyślnie rezolucye, żądające zaprowadzenia, o ile tylko będzie możliwe, nabożeństw i kazań polskich w każdej parafii berlińskiej, oraz udzielania chrztów i ślubów, na życzenie stron, w języku polskim.

Dyskusya budżetowa niemiecka.

Berlin 11 grudnia.
W parlamencie niemieckim rozpoczęła się wczoraj dyskusya budżetowa.

Sekretarz stanu Thielman wyjaśnił, że upadek ekonomiczny, który na szczęście nie miał formy ogólnego krachu, jak w r. 1873, potrwa jeszcze kilka lat i nie pozostanie bez wpływu na budżet państwa. Kasy państwowe nie posiadają weale wielkich kapitałów obrotowych, ponieważ wydatki na rozmaite potrzeby i rodzaje zabezpieczenia z każdym dniem się zwiększają. Dla wzmocnienia głównej kasy państwowej przyjęty został dotąd bardzo ograniczony projekt, mianowicie nadwyżka pochodząca z podwyższenia niektórych taks stemplowych. W ciągu roku, jak to można przewidzieć, nadwyżka wydatków głównie dla urzędu spraw zagranicznych, zarządu marynarki i urzędu spraw wewnętrznych w ogólnej sumie 8 milionów marek stanie się konieczną, podczas gdy prawdopodobnie zmniejszą się wydatki zarządu wojskowego.

O zniesienie premij cukrowych odbyły się poufne narady z Francją i Austrią, ale jeszcze nie zostały ukończone i tworzą dopiero podstawę do umowy. Budżet kończy się czystą nadwyżką 4 milionów marek, to znaczy o 28 milionów mniej niż w roku poprzednim. Nadwyżka wydatków na r. 1901 wynosi 53 miliona, z tego powodu muszą ustać przekazywania nadwyżek na rzecz państw związkowych. Względnie rzut oka na budżet przedstawia obraz istotnie mniej korzystny niż w roku poprzednim.

W dyskusji gani p. Sattler sposob, w jaki szef sztabu generalnego zwywał do składek na pomnik Moltkego. Do tego musi się przychylić nie tylko armia ale cały naród niemiecki. W sprawie polityki zagranicznej uważa mowca trudności położenia w Chinach i oświadcza, że wszystko co urząd spraw zagranicznych w tem trudnym położeniu uczynił, zasługuje na zupełne zadowolenie izby. Przechodząc do stanowiska Niemiec wobec Boerów, daje mowca wyraz swej sympatii dla walecznego tego narodu i gani zachowanie się kolońskiej policji.

W końcu żąda mowca, żeby hr. Buelow niekoniecznie rozwijając wyczerpujący program, chciał jednak oświadczyć się, co do niektórych kwestyj polityki zewnętrznej i wewnętrznej, jak np. polityki socyalnej, wpływania na wybory wschodnio-pruskiego arcybiskupa etc. etc.

P. Limburg-Stürm żąda, że Kruegerowi nie okazano odpowiedni go poszanowania, jest jednakowoż przekonany, że wywody kanclerza państwa rozprósza pod tym względem wszelkie wątpliwości. W odpowiedzi wyraża kanclerz państwa swoją radość z tego powodu, że dostała mu się sposobność wyrażenia swojej opinii o podróży Kruegera, jakoteż o stanowisku Niemiec wobec wojny południowo-afrykańskiej. Kanclerz daje najpierw rzut oka wstecz na historję powstania wojny i przypomina, postawione w swoim czasie, ale pozostałe bez skutku wnioski co do pośrednictwa.

Co się tyczy nieprzyjęcia Krügera przez cesarza, to nie rozchodzi się tu o akcesorya, o podrzędne zjawiska towarzyszące podróży tylko o kwestyę czy podróż Krügera tutaj i przyjęcie go przez cesarza przydałoby się na co jemu albo nam. Na to pytanie musi mowca odpowiedzieć stanowczem „nie“. Kanclerz państwa pyta następnie, co Krügerowi pomogły owacye paryskie i przyjęcie w pałacu elizejskim, oraz wskazując na rozmowę Krügera z ministrem Delcasse akcentuje to, że Delcasse odpowiedział jak można było najrozsudniej. Przy całej ludzkości i współczuciu dla tragicznego losu, przy całym osobistym uznaniu dla odwagi i ufnosci w „Boga Krügera mógłbym ja, który jako minister spraw zewnętrznych i kanclerz państwa w sprawach polityki zewnętrznej zawsze moje serce muszę mieć w głowie, powiedzieć mu także tylko to, co mu w Paryżu powiedziano, a co deputacyi Boerów jeszcze na wiosnę mówiono w Paryżu, Waszyngtonie i Petersburgu, a mianowicie, że życzymy sobie, żeby ustał straszny rozlew krwi w południowej Afryce, ale o innym niż pokojowym pośrednictwie za zgodą Anglii znikąd nie pomyślano.

Gdyby Krueger był do Berlina pojechał, byłoby owacye dla niego albo bez rezultatu albo międzynarodowe stanowisko Niemiec zostałoby ze szkodą dla nich wzruszone. Obowiązkiem rządu jest bronie tego stanowiska przedewszystkiem w naszych czasach, kiedy wojnę łatwiej rozpę-

tać przez namyślnie podrażnienie opinii publicznej, niż za dni dawnych, kiedy wojna wybuchła z powodu polityki gabinetowej, ambicyj monarchów albo intryg ministrów. Co się tyczy stosunku Niemiec do Anglii to stoja one wobec niej zupełnie niezawisłe i ani o włos nie przyznały Niemcy Anglii więcej niż Anglia Niemcom, a obie strony są gotowe żyć w pokoju, przyjaźni i zgodzie na zasadzie wzajemnej względności.

W interesie Niemiec leży to, żeby żyć na dobrej stopie ze wszystkimi mocarstwami, które życzą sobie tego. Przysparzanie sobie bez powodu stałej nieprzyjaźni któregokolwiek z mocarstw byłoby politycznym błędem, polityczną głupotą, za którą kanclerz państwa nie może przyjmować odpowiedzialności Niemcy liczą na to na pewne, że zakończenie wojny południowo-afrykańskiej nie uszczupli praw i interesów ekonomicznych Niemiec. Jak długo ja — kończy mowca — stoje na tem miejscu, nie mogę się dać porwać uczuciom i nastrojom, panującym w narodzie lecz muszę się kierować wyłącznie względami na stałe interesa narodu niemieckiego, a te nakazują nam samostanne, spokojne i neutralne stanowisko, jakie zajęliśmy wobec wojny południowo-afrykańskiej. (Żywe oklaski).

Dalszy ciąg dyskusji nad budżetem odroczone do dzisiaj.

Car chory.

Liwdawa 11 grudnia.
Biuletyn wydany wczoraj o godz. 11 przedpołudniem opiewa: Car spędził ubiegłą dobę pod każdym względem bardzo dobrze. Sen i apetyt wyborne, temperatura puls normalne.

Krüger w Holandyi.

Haga 11 grudnia.
Krueger przyjął wczoraj deputacyę związku ogólnoniemieckiego, która wręczyła mu adres i koronę z szarotek. Krueger podziękował za życzliwość okazaną sobie przez niemieckich współziomków. Następnie odwiózł Krueger ministra spraw zagranicznych Beauforta. Posel portugalski Selir odjechał do Lizbony lecz spodziewa się niebawem powrócić.

W Chinach.

Berlin 11 grudnia.
Dotychczasowy niemiecki attaché wojskowy w Petersburgu hr. Lauenstein odkomenderowanym został do Chin do sztabu hr. Waldersee.

Berlin 11 grudnia.
Hr. Waldersee telegrafuje z Pekinu 8 bm: Khsiang obsadzono bez oporu. Z powodu wielkich mrozów prawdopodobnie nastąpi niebawem zamknięcie przystani dla okrętów w Taku.

Berlin 11 grudnia.
Generał Waldersee donosi pod datą 9 bm. że kolumna Guendelta, składająca się z batalionu, który pozostał w Szanhaiwan (dotarła w marszu do Pekinu dnia 7 bm. do okolicy Yutienhsien, położonej 125 kilometrów na wschód od Pekinu).

Nowy Jork 11 grudnia.
„Biurow Reutera“ donosi z Pekinu, że wszyscy poslowie z wyjątkiem angielskiego otrzymali od rządów swych depesze, wyrażające zgodę na ostatnią wspólną notę posłów do Chin.

London 11 grudnia.
„Daily News“ donoszą z Szangaju: Wicekról Czangczetung zawiadomił konsula angielskiego, że otrzymał telegram z doniesieniem, iż wojska sprzymierzone obsadziły 7 okręgów prowincyi Peczili, na południe od Tientsinu aż do granicy prow. Szantung.

Wilhelmshaven 11 grudnia.
Przybył tu okręt Lloyda „Kolonja“, wiozący na pokładzie 1000 żołnierzy, którzy brali udział w operacyach wojennych w Chinach.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 11 Grudnia 1900.
Akeye za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika po 200 zł. m. k. 424 — do 430 —. Kolei Lwowsko-Czern. Jaskiej po 200 zł. w. a. 531 — 541 —. Banku hipoteczn. po 200 zł. w. a. 630 — do 650 —. Akeye garbarni rzeszowskiej po 200 zł. — d. 150 zł. —. Listy zastawne na 100 zł.: Banku hipot. gal. 4% koronowe 90. — do 90-70. 5% z 10% prem,

109-30 do 110. —. 4 1/2% los. w 50 latach 98-30 do 99. —. Banku krajowego 4 1/2% los. w 51 latach 98-50 do 99-20. Banku krajowego 4% los. w 57 latach 92 — do 92-70. Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% (I. emisja) 92-50 do 93-20. 4% los. w 41 latach 93-20 do 93-90. 4% los. w 56 latach 92-10 do 91-90. Obligat. za 100 zł. Galic. funduszu propinacego 4%. 95-70 do 96-40. Bukowińskiego funduszu propinacego 5%. 100-50 do —. Kom. ban. kraj. 5% w. a. II. em. 100-50 do 101-20. Pożyczka krajowa 6% w. a. 102 — do —. 4 1/2% 98-50 do 99-20. 4% obligacye kolejowe Banku krajowego 92 — do 92-70 za 100 nom. Losy. Losy miasta Krakowa 77-50 do 79-50. Losy miasta Stanisławowa 145 — do —. Monety. Dukaty cesarski 11-30 do 11-50. Na-leondor od 19-10 do 19-40. Półimperyal — do —. Rubel rosyjski srebrny 2-53 — do 2-57 —. Rubel rosyjski papierowy 2-53-50 do 2-55-70 100 marek niemieckich 117-40 do 118 —.

Wiedeń d. 11 grudnia. (Telegram Gazety Narodowej). Zamknięcie giełdy od godz. 2 minut 30 po południu. Akeye austr. zakł. kredyt. 672 —, węg. zakł. kredyt. 678 —, Anglobanku 270 —, Unionbanku 549-50. Banku dla krajów koronnych 409-50. Bankvereinu 468 —. Bodencreditu 885 —, Gal. Banku hipot. —, kolei państw. 664-25, kolei południowej 112 —, tramwaju A. 251 —, B. 244 —, kolei Elbethal 472 —, kolei północnej —, kolei czerniowieckiej —, alpiny 447 —, Rima Muranya 490 —, pragakiego tow. żel. 1690, fabryki broni —, tureckie tytoniowe 296 —, oblig. węg. indemn. 91-40, renta majowa 98-35, austr. renta koronowa 98-60, węg. renta koronowa 92-05, 56-let. listy tow. kredyt. ziemsk. 91-60, 4-procent. listy banku krajow. 92 —, 4 1/2 procent. listy banku krajow. 98-50, 4-procent listy banku hipotecznego 89-50, 4 1/2 procent. listy banku hipotecznego 98-50, 5-procent. listy banku hipot. 109-50. 4-procent. galic. oblig. propinac. 95-85, 4-procent. galic. pożyczka kraj. z 1893 r. 92-35, 4-procent. pożyczka m. Lwowa 88 —, losy tureckie 106-75, marki 117-60, ruble 254-25. — Berlin d. 11 grudnia. Zamknięcie giełdy: Banknoty austriackie 85 — (podług obliczenia procentowego). Spirytus 45-20. Austriackie kredyty —, Disc. Commandit —. — Paryż d. 11 grudnia. Giełda wieczorna. Trzyprocentowa renta 100-90. Marka 26-20. — Frankfurt d. 11 grudnia. Giełda wieczorna. Austriackie kredyty 212 —, Kolej państwowa —, Alpiny 205-50, Disconto 179 —, Laura —.

Z rynków towarowych.

Lwów dnia 11 grudnia. (Przedruk z urzędowej Gazety Lwowskiej): Peszczka gotowa 14-80 do 15 —, pszczeczka gotowa nowa 14-20 do 14-60, żyto gotowe 12-50 do 13 —, żyto gotowe na terminy 12-40 do 13 —, owies obrotowy gotowy 12-20 do 12-90, owies na terminy 11-50 do 12 —, jęczmień pastewny 10 — do 11 —, jęczmień brow. 12-50 do 13-40, groch do gotowania 14-50 do 24 —, wyka — do —, nasienie lniane — do —, nasienie konopne —, bob — do —, bobik 11-60 do 12-40, hrzeczka — do —, koniżyna czerwona galicyjska 110 — do 130 —, biała 70 — do 120 —, tymotka 38 — do 48 —, szwedzka — do —, kukurudza stara — do —, nowa — do —, chmiel stary — do —, nowy za 65 kilo — do —, rzepak 26-60 do 27 —, groch pastewny 12 — do 13 —. Spirytus loco za 50 litr. gotowy 35-50 do 36 — na terminy 32-50 do 33 —, warranty — do —.

Wiedeń d. 11 grudnia. Cukier (spokojnie) 24-85 do —, Nafta galicyjska 39-35 do 41-35. Spirytus 42-40 do —. **Wiedeń dnia 11 grudnia.** Kurs w koronach i po 50 kgr. Notowano pszenicę na wiosnę 7-88 do 7-69, żyto na wiosnę 7-57 do 7-58, kukurudza na listopad 0 — do 0 —, na maj-czerwiec 5-19 do 5-20, owies na wiosnę 5-89 do 5-90, rzepak na styczeń-luty 0 — do 0 —, sierpień-wrzesień 0 — do 0 —, olej rzepakowy na styczeń-kwiecień 0 — do 0 —. Usposobienie słabe. Stan powietrza: sucho. **Budapeszt dnia 11 grudnia.** Kurs w koronach i po 50 kgr. Notowano pszenicę na kwiecień 7-89 do 7-40, na październik 7-55 do 7-56, żyto na kwiecień 7-15 do 7-16, owies na kwiecień 5-59 do 5-61, kukurudza na maj 4-89 do 4-90. Oferty na pszenicę dostateczne. Chęć kupna dobra. Usposobienie słabe. Stan powietrza: zimno i sucho.

Nadestane.

Za tę rubrykę Redakcyja nie odpowiada.

Wino Chassaing z pepsyną i djastazą (czynnikami naturalnymi i niezbędnymi dla funkcji trawienia). W 1864 o Winię Chassaing złożono bardzo pochlebny raport paryskiej Akademii medycznej. Od tej chwili produkt ten otrzymał nagrody najwyższe na wszystkich wystawach, gdzie się znajdował. W 1883 r. Rada, złożona z uczonych sędziów na wystawie produktów farmaceutycznych we Wiedniu, przyznała mu dyplom na medal złoty. Wszędzie to wino jest dziś znane i cenione w leczeniu organów trawienia, gastragii, boleści żołądka, trudnego powrotu do zdrowia, utracie siły, apetytu upośledzonemu i trudnemu trawieniu (dyspepsy).

PIĘKNOSCI zdobyć nie można trzeba umieć utrzymać tę, którą się posiada. Dla osiągnięcia tego skutku niech Panie używają jedynie specyfików higienicznych i nieszkodliwych jakimi są: **Cremes Puder i Mydło Simona**. Trzeba się wystrzegać naśladownictw i wymagać prawdziwą nazwę. Do nabycia wszędzie. We Lwowie: w aptekach pp. Mikolascha i Wiewiórskiego; w Krakowie w aptekach pp. Redyka, Wiszniewskiego, Mikuckiego i w składzie perfum p. Fenza. Złoty medal na Powszechnej Wystawie 1900 roku.

LAKIER na KALOSZE z prześlicznym połyskiem. Masę do naprawy kaloszy poleca specjalny skład WOLF CZOPP, Żółkiewska 2.

Violetta Merian.

Z francuskiego

napisał

Augustyn Filon.

(Ciąg dalszy).

Młody człowiek odgadł jej zamiar i z niepokojem oczekiwał co teraz nastąpi. Nastąpiła chwila milczenia.

— Panie Franciszku — zaczęła nareszcie Violetta — czy lubisz pan wiersze?

— O tak, pewnie.

— Bo ja, wcale nie.

— Rozumie się, ciągnął Franciszek nieco zaniepokojony — jeżeli są dobre.

— Proszę mi powiedzieć, co sądzisz pan o tych?

Podawał mu niebieski papier, wziął go i udawał, że czyta, ale zgnieciony list drżał w jego ręku.

— No, i? — zapytała po chwili.

— No, o wartości wierszy nie mogę orzekać, ale sądzę, że mężczyzna, który te wiersze napisał, w e co miłość zna...

— A ja sądzę właśnie przeciwnie. Myślę, że autor jest jeszcze dziećmiakiem który się na miłości nie wiele, a na moim charakterze wcale nie zna.

— Dzieciakiem?

— Tak, i dlatego przebaczam mu... gdyby był starszym, toby rozumiał że jego pismo, jest bezczelnym i wtedy nie mogłabym mu darować. Ale właściwie, niepotrzebnie się oburzyłam, bo cóż w tem jest, zepsucie arkusza papieru, nic więcej!... Niezabudki są wcale ładne... szkoda, że zapisane!

Zdumiony Franciszek stał nieporadnie z listem w ręku.

— Chciałbyś pan mi zrobić przyjemność? Co? To proszę, spał pan ten list.

Zapalił świecę i trzymał papier nad płomieniem.

Był bardzo blady i zdawał się cierpieć silnie, tak, że Violetta uczuła litość, w tem on odezwał się cichym, stłumionym głosem:

— Jeśli pani tego odrzuca, który pisał tak kocha, to kochasz pani innego.

Violetta zadrżała. Na nowo oburzona, zaniechała zamierzonych cieplejszych słów, dla ukojenia zadanej rany. Patrzyła oschle, dopóki papier nie spopielał do szczytu; wtedy wróciła właśnie Octawia z Magdaleną.

Z biegiem lat zatario się u Violetty wspomnienie o tej przygodzie, ale Franciszek, kiedy go nikt nie obserwował, obrzucał ją ponurem spojrzaniem, w którym tkwiła stłumiona pożądliwość i gniew zranionej próżności.

Po ukończeniu gimnazjum, zapisał się na uniwersytet, powszechnie mniemano, że uczęszcza na wykłady, często jednak, gdy siostra była pewną, że on tam przebywa, widywała go Violetta na terasie pewnej kawiarni, bezmyślnie wpatrzona w ułatniającą się parę z filiżanki, lub obserwującego przechodzące kobiety. Pewnego dnia oświadczył Octawii, że nie myśli się dawać „ogłupiać“, że jest poetą z łaski Bożej i wcale

nie zamierza zakopywać swego geniusza nad ścieraniem w przestarzałych, suchych studyach.

Z zadziwiającą szybkością dała się Octawia omamić. Dobrze tedy, nie może być Renanem lub Champollionem, niechże będzie drugim Wiktorem Hugo. Tej zimy właśnie zarobiła dość pieniędzy, była wciąż w stanie, jak to pan Martin pięknie mówił „złożyć ofiarę Apollinowi“ czyli mówiąc prozaicznie, wziąć nie siebie kosztu nakładu jednego tomu poezji Franciszka.

Książka została zatytułowaną: „Rozpacz“ tak, doprawdy, w liczbie mnogiej. Zawierała też rozmaitego rodzaju. Poeta kłął życiu, które dotąd przecież nie obeszło się z nim okrutnie, kobietom, z których dotychczas znał właściwie tylko swoją siostrę, a to bez wahania, poświęcając całe swoje życie dla jej dobra. Przerzucając tomik znalazła też Violetta „do pani *...“ oświadczyły, które już raz czytała na niebieskim papierze.

— Patrzajcie — pomyślała — musiał sobie schować odpis.

Z niesmakiem odrzuciła książkę na stół, mówiąc głośno:

— Biedny chłopak!

Magdalena słyszała te słowa, ale ich nie rozumiała. Skoro jednak Violetta wyszła z domu, rzuciła się na wiersze pochłaniając je, lecz teraz jeszcze mniej zrozumiała.

„Rozpacz“ padła jak kamień w przepaść, która pochłania rocznie tyle tysięcy niepotrzebnych książek.

— Nie możemy się zniechęcać — wołała z zapalem Octawia — Jeszcze oni do nas przyjdą! Ale Franciszek nie myślał powtórnie pukać do drzwi. On pierwszy zaczął drwić z poezji.

— Wiersze! Co za głupota! Nic więcej jak staromodne dzieciństwo! Bogactwo co innego! Przed nim cały świat czołga w prochu, ono też jest jedynym na świecie zawodem. Chcę być bogatym!...

— On jest wspaniałym! mówiła Octawia, chcąc porwać swym zapalem milczącą Violettę.

C. d. n.)

„Mody paryskie“

6 buhajów rozkładowych

6886

Przewyborne w smaku i zapachu przez Suez sprowadzane

HERBATY CHIŃSKIE

Wystewki herbaclane

6886

ST. MARKIEWICZA

we Lwowie, Rynek 42.

Krawatki

angielskie, francuskie i wiedeńskie

najmodniejsze fasony, oryginalne wzory, wybór olbrzymi, sztuka op od .0 ct. do 3.50.

Górski i Szydłowski

plac Maryacki 8 (róg Hetmański)

Nie ma więcej przepukliny

2000 mar k nagrody temu, k to przy użyciu moich bandaży be sprężyn ne zostanie zupełnie wyleczony. Trzeba się wystrzegać przed naśladownictwem.

Na zapytanie broszury darmo i franco przez

Pharmaceutische Bureau

WALKENBURG (L), Holland Nr. 444

Za granicę listy 25 h. Karty 'kor. 11 hl.

SAPOMENTHOL

(Maść Sapomentholowa)

naacieranie ból usmierające wyrobu Eugeniusza Matull, aptekarza w Radomyślu koło Tarnowa.

Dostać można w każdej większej aptece po cenie: Słoik próbny 1 Kor. 40 hal., słoik duży 5 kor.

Po otrzymaniu należytości lub za zaliczką wysyła wprost 2 razy izmiennie apteka w Radomyślu koło Tarnowa.

Przesyłają pieniądze, dołączają należy 12 hal., a na przesyłkę ofrankowaną 60 hal.

Na słoik próbny z przesyłką franko 1 kor. 85 hal.

Celem ochrony przed naśladowcami proszę żądać wyraźnie: „Sapomentholu wyrobu Eugeniusza Matull“ i przyjmować tylko oryginalny przedstawia rysunek zamieszczony tu obok się znajdujący.

ELEKTRYKA.

(Specjalny Oddział dla urządzeń elektrycznych Fabryki maszyn „Perkun“.)

Doświadczony personal, szybkość roboty i ścisłość w terminach. Gwarancja i bezpłatne kontrolowanie w miarę umowy. Specjalności światowej firmy „Oesterr. Schuckert Werke“. Kosztorysy bezpłatnie. Ceny niskie. Biuro informacyjne i skład podręczny: Koperska 18.

PIGUŁKI BLANCARD'A

POTWIERDZONE PRZEZ AKADEMIE MEDYCZNA W PARYŻY

omyslnie - skutkiem w Bladacze, Nudokrwotności, Blado-ci cery, w Syfilis organicznej w Lymfatyzmie i w innych chorobach powodowanych przez zrośnięcie krwi, np. (o zrośnięciu, str. m. wole, a. zyl. etc.)

DUZA: 2 do 6 Pigułek dziennie. — BLANCARD & Co. 40 rue Bonaparte, PARIS.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Wewiorskiego i Ehrbara.

Cognac

CZUBA-DUROZIER & Cie.

FRANCUZKA FABRYKA, PROMONTOR.

Wszędzie do nabycia.

Generale zastęstwo RUDA & BLOCHMANN Budapeszt-Wiedeń.

Bank Austriacko-Węgierski.

Przy losowaniu odbytem dnia 4 grudnia 1900 r. wylosowano: 4% listów zastawnych umarzalnych w 40 1/2 latach, zł. 383.900 i 4% listów zastawnych umarzalnych w 50 latach, zł. 558.200.

Wylosowane dnia 4 grudnia 1900 r. listy zastawne wypłacane będą począwszy od 1 kwietnia 1900 r. w hipotecznej kasie kredytowej Banku austriacko-węgierskiego w Wiedniu, i w wszystkich z zakładach Banku.

Spis numerów listów zastawnych, wyciągniętych dnia 4. grudnia b. r. jakoteż listów zastawnych niepodniesionych jeszcze z poprzednich ciągów 4% listów zastawnych, wydają na żądanie kasa i wszystkie zakłady Banku bezpłatnie.

Odsetkowanie wylosowanych listów zastawnych ustaje z najbliższym terminem kuponu, przeto względem listów zastawnych wylosowanych dnia 4 grudnia b. r. z dniem 1 kwietnia 1901 r.

Wiedeń, dnia 6 grudnia 1900.

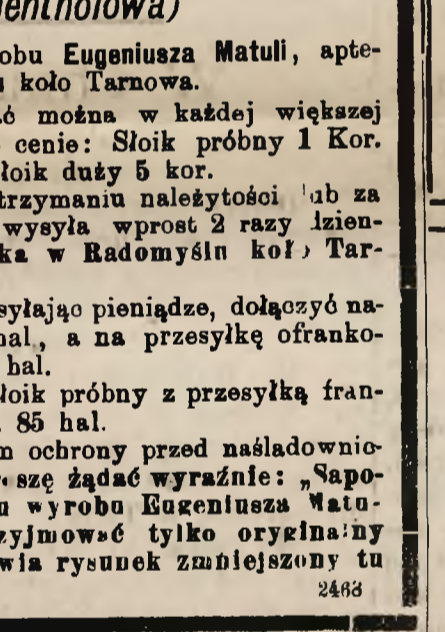
BANK AUSTRIACKO-WĘGIERSKI.

Biliński gubernator.

Wiesenburg generalny rada.

Pranger generalny sekretarz.

Tylko prawdziwe w takich paczkach.



Quäker Oats

Wiedeń, dnia 6 grudnia 1900.

Cukiernia

pod firmą K. Czudżak i K. Sotschek.

Lwów, pl. Maryacki 1. 5 (Hotel Francuski)

Znakomite Cukry i Ciasta.

Cognac francuski w butelkach zł. 3.50.

Zamówienia z prowincji usku oznia się najszybciej odwróną pocztą.

OGŁOSZENIA

Kompletne wyprawy kuchenne z możliwie najwyższym opusem z cen przy znaczniejszym odbiorze — poleca Piotr Chrzastowski, handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry). — Filia: Tarnopol plac Sobieskiego.

Nowości! Koldry pachowe! — nadzwyczajnie trwałe lekkie i ciepłe, zalecane dla chorych lub osób starszych, sztuka 16, 18 i 20 zł. Koldry na wieszakowe lub bawełniane począwszy od 4 zł. — Materace wstępane począwszy od 14 zł. za trzy podnaski poleca Specjalna pracownia kóder i materaców JOZEF SCHUSTER, Lwów Koperulka 5

14 SZTUK WOZÓW mł dych, roboczych lub na wypos, i 10 do 12 sztuk, 3 i 4-letnich jałowek jest do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuję zarząd dóbr Myślanyca p. Mośelska.

UCHARZ żonaty, bezdzietny, z bardzo dobrimi świ dectwami, poszukuje posady od Nowego Roku. Może się zająć ogrodem. Łaskawe ogłoszenia pod A. N. kucharz poste restante Bybko k Bożowic.

70 ct. KAWY niezrównanej do-końca do nabycia Leonarda Soleckiego (szkła) (Lwów w handlu) — Filia, ulica Zielona 1. 4 — 5-kilowe woreczki franco wysyłam do wszystkich miejscowości.

Reisende

Arenten, Criport, Hausierer, auf leichtverkäuflichen neuen u. gesetzlich geschützten Massenartikeln (billigste prachttvolle Weihnachtsskripen, Neujahrswunschkarten etc.) bei vollen 33 1/2 bi 50% Provision sofort überall gesucht.

Aussergewöhnlich hoher Verdienst bei sonstiger energischer Tätigkeit gesichert.

Auch für Inhaber von Weihnachtsmarkt-Ständen vorzüglich geeignete lohnende Artikel!

Auf gefällige Adressangaben durch Postkarte in 10 ct postwendend Näheres.

Josef Müller, München, 33 Nymphenburgerstrasse 33.

Wina prawdziwe

Wina prawdziwe naturalne z piwnic magnekich między innymi z piwnic J. Excell br. 1-lekiego i J. Excell br. Ziecho. Wina górskie dobrze wylęte i agodne białe lub czerwone no - 5, 50, 55 60, 70, 80 ct. do 1 ztr. 20 ct. za 1 litr, w beczkach od 15, 30 i 55 liter począwszy, poleca i wysyła

Z. Czartoryski

w Budapeszt- IV Váci utca 22 sz.

Adres telegramu. Czartoryski i Budapest.

W Hulczu

stacja kolei Belz, poczta w miejscu, są mało używane sanie kryte, w formie angielskiego „bap“ zaraz do sprzedania za cenę 2 0 ztr. czyli 400 koron loco Hulcze. Bliższa wiadomość u zarządu dóbr.

Na sezon!

otrzymaliśmy właśnie transport i polecamy po cenach najniższych: Rogózki kokosowe, szczotkowe i plecione w różnych wielkościach. Chodniki kokosowe, Chodniki z Linoleum, Chodniki ceratowe w kilku szerokościach. Prześciółki z Linoleum, Prześciółki ceratowe w różnych deseniach i rozmiarach. Maty japońskie na ściany i przed łóżka. Caraty na stoły i meble

wszystko bardzo gustowne i w wielkim wyborze poleca **FRIEDRICH & BEACOCK** Lwów, ulica Hetmańska 4, obok cukierni W-go Grossa